

do dziś dnia wypełniają zazwyczaj ostatnie punkty programów na występach dlatego, ponieważ pieśń ludowa, szczególnie najbliższego regionu, budzi zawsze najżywszy oddźwięk u słuchaczy, jako pieśń znana, dobrze rozumiana, swojska — a przytem tak pełna uroku i piękna i tak tryskająca życiem i temperamentem.

Wystarczy wymienić nazwiska czołowych postaci naszego ruchu chóralnego, aby uprzytomnić sobie, jaką rolę odegrała pieśń ludowa w początkach naszego ruchu śpiewaczego. Gall we dworze i jego 150 pieśni i piosenek (w 90% ludowych) — Maszyński w Warszawie i jego Lutnia (Zeszyt IV poświęcony w zupełności pieśni ludowej i inne częściowo) — Bolesław Dembiński w Poznaniu. Postacią tego ostatniego pioniera ruchu śpiewackiego na terenie Wielkopolski mało się dotąd interesowano—to też nie mogę nie powiedzieć o jego „Śpiewniku towarzyskim“ i innych wydawnictwach. Natomiast zacytuję drugi punkt celów, jaki wytyczył nowotworzącemu się kołu śpiewaczemu w Poznaniu w roku 1885—„aby towarzystwo to przyszłe przyjęło za główny cel uprawianie przeważnie *polskiego śpiewu ludowego*“.

O ile pieśń ludowa wypełnia luki repertuaru w początkach naszego śpiewactwa, to i w dalszym ciągu aż do dzisiejszego dnia zajmuje w nim poważne miejsce. Odważę się nawet na twierdzenie, że przeszło 50% naszych wydawnictw chóralnych, to opracowania pieśni ludowych. Wystarczy wspomnieć wydawnictwo „Polska pieśń ludowa“ Barwickiego, Kazury, Śpiewniki zbiorowe poznańskie oraz najnowsze opracowania chóralne naszych wybitnych muzyków. Wystarczy wymienić takie nazwiska, jak Lachman, Wiechowicz, Walewski, aby uprzytomnić sobie fakt jak pieśń ludowa w dalszym ciągu jest skarbnicą natchnień naszych twórców i materiałem, z którego powstaje znaczna część repertuaru chóralnego. I dziś, kiedy twórczość chóralna polska wykazać się już znacznym dorobkiem kompozycyj, pieśń ludowa nie schodzi ani z repertuaru, ani z warsztatu pracy twórców polskich.

Kiedy Gołębiowski wydał swe dzieło „*Lud Polski*“ w 1830 r. to prócz pieśni ludu Mazowsza, ludu Krakowskiego i innych dzielnic rdzennie polskich, uwzględnia także lud ruski, litewski i „miński“. W późniejszych wydawnictwach etnograficznych następuje już wyraźniejsze różniczkowanie. Muzyka mniejszości słowiańskich zostaje wyeliminowana, zaś sam lud polski i przejawy jego kultury zostają uporządkowane według poszczególnych regionów etnograficznych. Dziś panuje bardzo silna i słuszna tendencja do jeszcze dokładniejszego odgraniczenia i podkreślenia różnic, odrębnych cech i właściwości, nawet mniejszych ośrodków kulturalnych, t. zw. ruch regionalny. Coraz dokładniejsze metody zapisywania i badania muzyki ludowej